

# Podjazd kontra platforma

Data publikacji: 1.03.2014 19:00

Wiele dyskusji było podczas ostatniej sesji rady miejskiej Skoczowa na temat niepełnosprawnych. A ściślej mówiąc, czy w Zespole Szkół Nr 1 na Górnym Borze powinna być platforma, czy też podjazd dla osób na wózkach.

Podjazd dla wózków czy winda dla niepełnosprawnych. Ten temat dzieli burmistrza Skoczowa i dyrekcję szkoły na Górnym Borze. Niestety, aby wejść do budynku placówki, trzeba pokonać kilkanaście schodów. Aby umożliwić to osobom niepełnosprawnym, potrzebna jest albo pochylnia, albo platforma. Z tego pierwszego rozwiązania cieszyłaby się dyrektor Zespołu Szkół nr 1. Halina Gatner.

Dyskusję wywołała konieczność remontu schodów prowadzących do budynku. Przy okazji powstał pomysł, aby osobom niepełnosprawnym umożliwić bezproblemowe dotarcie do budynku.

**To służyłoby całej społeczności szkolnej** – mówi o pochylni Gatner. Jej zdaniem platforma nie jest rozwiązaniem sprawdzonym, obawia się, że w zimie urządzenie może zamarzać. – **od fachowców budowlanych wiem, że takie rzeczy się zdarzają. Nie wiem jak to urządzenie będzie zabezpieczone od śniegu, kto nim będzie sterował. Nie wyobrażam sobie, aby robiło to samo dziecko** – przyznaje. Zdaniem Gatner, trzeba zwrócić szczególną uwagę na bezpieczeństwo dzieci, jadąca platforma może stanowić ryzyko dla przechodzących obok uczniów.

Do szkoły na Górnym Borze uczęszcza 528 uczniów. Choć placówka posiada oddziały integracyjne, to jednak obecnie, nie uczęszcza do niej żadne dziecko, które jeździ na wózku. **Ta platforma będzie stała i będzie meblem dopóki się ktoś na wózku nie pojawi.** – zauważa Gatner. Tymczasem podjazd ma swoje plusy, jest on nie tylko dla osób na wózkach, ale korzystać mogą z niego również matki z dziećmi w wózeczkach. Co ciekawe, dyrektor placówki jeszcze w inny sposób argumentuje niechęć wobec platformy. Jej zdaniem, uczeń korzystający z windy może być... wytykany palcami.

Gminie jednak zależy, by do budynku był dostęp dla niepełnosprawnych, ponieważ mieści się tutaj również lokal wyborczy, który ma być dostępny dla osób na wózkach.

W dyskusji czy platforma, czy podjazd istotną rolę - i zdaje się decydującą - mają dwa fakty. Pierwszy to cena – platforma kosztuje około 30 tysięcy, podjazd ze stali nierdzewnej to dwukrotnie większy koszt. Poza tym, jak tłumaczy Janina Żagan burmistrz miasta, aby spełniał obowiązujące normy, musiałby on zająć pół placu przed szkołą i być kilkakrotnie łamany. Nie ukrywa też, że początkowo był pomysł, aby przed szkołą była pochylnia. Ale kiedy okazało się ile miejsca podjazd zajmie, oraz jakie będą jego koszty, postanowiono poszukać alternatywnego rozwiązania.

**Schody mają być remontowane w czasie wakacji, pieniądze na to mamy zabezpieczone. Prawdę powiedziawszy, powinno mi być wszystko jedno czy podjazd czy platforma. Jeżeli społeczeństwo chce, to niech jest tak, jak chce. Obawiam się jednak, że za parę lat ktoś zapyta – kto to robił? W czasach kiedy są już nowoczesne, bezpieczne i tańsze formy likwidacji barier architektonicznych** – kwituje Żagan.

**Jan Bacza**